

STOSUNEK ŚW. AMBROŻEGO W „DE NABUTHAE” DO WŁASNOŚCI I JAŁMUŻNY

Św. Ambroży jako człowiek czynu, który na pierwszym miejscu w swoim życiu publicznym stawiał działalność kościelną i polityczną, stosunkowo niewielkie zainteresowanie okazywał spekulacjom filozoficznym czy dogmatycznym. Pisanie było dla niego jedynie uzupełnieniem właściwej pracy kaznodziejskiej¹.

Z uwagi na klasyczne wykształcenie i pewne zdolności krasomówcze, jak też nagłe powołanie na stolicę biskupią, był Ambroży w kwestiach teologicznych – praktycznie biorąc – samoukiem, ale co godne podkreślenia wyjątkowo chłonnym i zdolnym do ich szybkiego przyswojenia. Stąd jego umoralniające nauki w kazaniach cechuje początkowo świecki duch jak i forma, i dopiero w miarę czasu pod wpływem lektur nabierają one chrześcijańskiego charakteru.

Już w "De officiis" św. Ambroży uznawał Pismo święte za jedyne źródło swojej znajomości woli Bożej, ale i zarazem źródło wiedzy o człowieku i obowiązkach wobec innych ludzi, gdyż w jego przekonaniu zawiera ono słowa samego Boga, spisane przez ludzi natchnionych Duchem Świętym. Z podobnym sformułowaniem spotykamy się w "De Nabuthae", gdzie zachęcając ludzi bogatych do wysprzedania majątku i zdobycia w ten sposób Królestwa Bożego, odwołuje się do nauki Ewangelii jako jedynej zawierającej słowa prawdy². Warto tu przy-

1 Por. J. Czuj, Św. Ambroży w świetle swoich listów, Warszawa 1939, 10; M. Simon, Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa, Warszawa 1981², 317-318.

2 De officiis I 32, 165, PL 16, 76, tłum. K. Abgarowicz /Św. Ambroży z Mediolanu, Obowiązki duchownych, Warszawa 1967/, 78; De fide IV 1, 2-3 i IV 2, 26, PL 16, 643 i 647, tłum. J. Boga-szewicz /Św. Ambroży z Mediolanu, O wierze, Warszawa 1970/, 117 i 121-122; De Nabuthae 14, 58, PL 14, 750, tłum. M. Kozera /Święty Ambroży, Historia Nabota, Sandomierz 1985/, 62-63.